

Laudacja prof. dr. hab. Józefa Bachórze

Zacznę od oczywistości; profesor Józef Bachórze należy do najwybitniejszych znawców literatury polskiej XIX wieku. Jest niekwestionowanym autorytetem wśród badaczy literatury polskiej tego niezwykle ważnego okresu.

Jest autorem pasjonujących książeek autorskich, miedzy innymi - zacznę od najnowszych: *Złączyć się z burzą. Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrazeniach morza i egzotyki, Wiek XIX. Romantyzm-realizm, Romantyzm a romanse: studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku, Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie, Realizm bez "chmurnej jazdy": studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego, Poszukiwanie realizmu* oraz podręcznika dla szkół *Pozytywizm*. Współredagował m.in. *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, był edytorem m.in. *Lalki* Bolesława Prusa i *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej. To wiemy i pamiętamy. Jako pracownik Uniwersytetu był jego prorektorem i dyrektorem naszego Instytutu w trudnych chwilach po ustrojowej transformacji. Ale, oprócz tej długiej listy niezwykle istotnych osiągnięć zawodowych i naukowych, warto posłuchać również takiego oto kawałka życiorysowej prozy:

Józef Bachórze urodzony 20 września 1934 roku w Lipiu koło Rzeszowa studiował filologię polską na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie w 1955 uzyskał dyplom na podstawie pracy magisterskiej poświęconej publicystyce Julii Wóyczkowskiej. Pracę tę pisał pod kierunkiem profesora Kawyna. Po ukończeniu studiów przez jedenaście lat pracował w jako nauczyciel szkół średnich najpierw w Starym Targu (powiat sztumski) a następnie w Kwidzynie. Potem niestrudzenie budował, krok za krokiem, swoją drogę badacza i swoją karierę naukowca: najpierw praca w studium nauczycielskim w Gdańsku Oliwie (1966-69), potem w dwu kolejnych Wyższych Studiach Nauczycielskich, najpierw w ramach WSP w Gdańsku (1969 – 70), następnie w Studium istniejącym przy Uniwersytecie Gdańskim (1970–74). Jego droga zawodowa to cała właściwie droga naszego Uniwersytetu do stania się nim właśnie. Tak więc, od 1974 do 2004 roku, zanim nie przeszedł na emeryturę, pracował w Instytucie Filologii Polskiej UG i tam w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych poznaliśmy go, niektórzy jako nauczyciela uniwersyteckiego a inni, w tym także ja, jako uczestnika seminarium profesor Janion.

Teraz dopiero orientuję się, że dla wielu z nas, uczniów Marii Janion, był On często tym drugim głosem, głosem pozornie cichym i wiele razy jakby zagłuszonym (trudno nie mieć w pamięci donośnego głosu wielkiej poezji romantycznej przemawiającego do nas

ustami profesor Janion), ale z wiekiem, stopniowo, racje tego drugiego głosu stawały się dla nas coraz istotniejsze i wielu z nas chciało zobaczyć - tak jak profesor Bachórz - oprócz wielkich, również tych skromniejszych, lecz także prawdziwych twórców literatury, tak jak On zaczęliśmy cenić prozę z klasą, życiową i literacką, i chcieliśmy odczytać się zbyt częstego przyciskania pedału forte. Tak jak On, wielu wybiera teraz raczej Mickiewicza niż Słowackiego, uwielbia *Lalkę*, (choć *Nad Niemnem* też). Coraz wyżej cenimy Jego życzliwość, chęć niesienia pomocy, wysiłek rozumienia także młodszych i innych niż my sami. Zdarza się nam nawet naśladować cierpliwość Profesora, wiedzącego, że dzisiejsza buta młodości ma szansę zamienić się jutro w rozsądną, znającą miarę, wiarę w siebie.

Dziękujemy Panu Profesorowi za wszystko dobre i prosimy o więcej.

prof. UG, dr hab. Ewa Graczyk
Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej